

Chwała bohaterom Wielkiej Rewolucji Październikowej



SŁOWO

GÓRNIKA

Gazeta zakładowa Kop. Gen. Zawadzki

Organ Podst. Org. Part., Rady Zakładowej i Dyrekcji kop. Gen. Zawadzki

Nr. 11 (42)

Dąbrowa Górnicza, dnia 1 listopada 1954 r.

Cena 20 gr

37 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Do 7 listopada 1917 roku dzieje ludzkości stanowiły jedno nieprzerwane pasmo niedoli ludu pracującego. Mijały już wieki powstawały i ginęły Państwa, padały stare ustroje i rodziły się nowe, nieodmiennie tylko trwały krzywda i upokorzenie ludzi pracy.

Zmieniały się formy wyzysku, zmieniali się wyzyskiwacze, po właścicielach niewolników przyszli feudalni panowie — królowie, magnaci i szlachcice — po panach feudalnych przyszli kapitaliści i obszarnicy, ale niezmiennie pozostał na całym świecie mimo krwawych buntów i rozpaczliwych powstań wyzysk i ucisk ludu. Przeklęty na wieki wydawał się los tych, którzy swoją ciężką pracą karmili ludzkość.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa była świtem po wielowiekowej nocy ludów. Po raz pierwszy wyzyskiwani i uciskani naszy ciężyli i wzięli władzę w ręce.

W ogromnym cesarstwie rosyjskim, na jednej szóstej części globu ziemskiego, klasa robotnicza kierowana przez swoją wypróbowaną Partię Bolszewicką dowiodła przez największych geniuszy naszego stulecia Lenina i Stalina zdruzgotała państwo kapitalistycznych wyzyskiwaczy i zbudowała nowe państwo, państwo dyktatury proletariatu, czyli państwo klasy robotniczej zbratanej sojuszem z biedotą chłopską i wszystkimi wyzyskiwanymi.

Pawstało państwo nowego typu, państwo oparte nie jak

wszystkie dotychczasowe na wyzysku człowieka przez człowieka, ale na pracy, na braterskiej współpracy człowieka z człowiekiem.

Oznaczało to przełom w dziejach ludzkości. Oznaczało to, że ludy pracujące całego świata są w mocy zmienić swój los, że mogą wyzwolić się z odwiecznego jarzma za przykładem ludu rosyjskiego.

Oznaczało to, że zbliża się nieunikniony koniec świata kapitalistycznego, koniec całej ery panowania wyzyskiwaczy i że zaczęła się w dziejach nowa era, era socjalizmu.

Kiedy w listopadzie 1917 r. proletariat rosyjski obalił carat i stworzył pierwsze na świecie państwo robotniczo-chłopskie, kiedy państwo to pod wodzą Lenina i Stalina wcieliło w życie bolszewicką zasadę wyzwolenia narodów, zniósłoby carskie umowy zaborcze, przywróciło nam wolność i prawo do niepodległego bytu, wtedy dla każdego polskiego patrioty stało się jasne, że Rewolucja Październikowa otworzyła przed naszym narodem bezprzykładną szansę historyczną, że Polska ma w Państwie Radzieckim sąsiada zupełnie nowego typu, przyjaciela, jakiego dotąd nigdy nie miała.

Wszystkie interesy narodu polskiego dyktowały wówczas nawiązanie braterskiego sojuszu z socjalistycznym sąsiadem.

Polską, która wówczas powstała nie rządili patrioci. Władzę w niej przywłaszczyli sobie kapitaliści i obszarnicy, których nie obchodziły intere-

sy narodu, a tylko ich własne przywileje klasowe.

O ich polityce decydował lęk przed rewolucją, obawa, żeby lud polski nie poszedł za przykładem ludu rosyjskiego i nie wyzwolił się od kapitalistycznego i pańskiego wyzysku.

O ich polityce decydowała również żądza zagrabienia z powrotem ziem ukraińskich i białoruskich, które władza radziecka odebrała polskiemu magnatowi i oddała pracującym na tych ziemiach chłopom.

Stąd zbrodnica antyradziecka i antypolska polityka rządów przedwrześniowych, polityka, która od awanturniczej wyprawy na Kijów poprzez służbę u francuskich i angielskich imperialistów, planujących krucjaty przeciw ZSRR prowadziła konsekwentnie do zaprzędania Polski Hitlerowi. Wiadomo, jak tragicznie za tę politykę zapłacił nasz naród.

Przyjaźń i współpraca polsko-radziecka stała się możliwa dopiero wtedy, kiedy w Polsce wyzwolonej po raz drugi przez swego socjalistycznego sąsiada, ujął władzę rząd ludu pracującego, wyrażający rzeczywiste interesy narodu.

Przykład i doświadczenia Związku Radzieckiego są dla polskiej klasy robotniczej, bezcenną pomocą w budowaniu socjalizmu w naszym własnym kraju.

W ciągu lat powojennych Związek Radziecki udzielił nam ogromnej pomocy gospodarczej.

W latach ostrego głodu zbożowego, kiedy imperializm amerykański spekulował na wygłodzeniu Europy, Związek Radziecki dostarczył nam bezinteresownie i na najdogodniejszych warunkach kredytowych 1.800.000 tonn zboża, dzięki czemu mogliśmy wyżywić miasta i zabezpieczyć należyte przeprowadzenie się w całym kraju.

W tym samym okresie Związek Radziecki dostarczył nam potrzebnych na uruchomienie naszego przemysłu surowców jak bawełny, żelaza itd. i pomógł w odbudowie zniszczonych mostów, komunikacji, transportu i sieci elektrycznej.

Ogromne znaczenie dla naszej gospodarki ma 5-cio letnia umowa gospodarcza podpisana w styczniu 1948 roku oraz umowy podpisane w czerwcu 1950 roku planujące rozwój stosunków gospodarczych między oboma krajami na 8 lat do roku 1958.

Umowy te przewidują dostarczenie nam przez Związek Radziecki kompletnych obiektów przemysłowych dla naszego giganta Nowej Huty oraz sprzętu inwestycyjnego dla 30-tu innych wielkich zakładów przemysłowych.

Braterstwo ze Związkiem Radzieckim weszło w krew ludu polskiego. Każde dziecko polskie wie dzisiaj, że przyjaźń z ZSRR jest — jak powiedział Stalin gwarancją nie zależności nowej demokratycznej Polski, gwarancją jej potęgi i rozkwitu. 37 rocznicę Rewolucji Październikowej obchodzić będzie Polska Ludowa jako swoje wielkie narodowe święto.

Z dniem 1 października wkraczaliśmy w okres kampanii przedwyborczej do rad narodowych.

Nasza Konstytucja określiła do niej rolę Rad Narodowych w systemie władzy ludowej, którego istotą jest ścisła więź organów Władzy Ludowej z ludem pracującym.

Nasza Partia — silna swą głęboką więzią z ludem pracującym, kieruje życiem narodu polskiego.

Wkraczając w okres przedwyborczy nasze Organizacje Partyjne, wszyscy członkowie Partii muszą w całej pełni zdawać sobie sprawę z tego, że powodzenie kampanii wyborczej zależy przede wszystkim od ich umiejętności, ofiarności, świadomości.

Abymy poruszyć masy, aby rozkołysać ogromną falę aktywności mas musimy rozwinąć wielką

wszechstronną pracę polityczną i organizacyjną.

Front Narodowy skupia na płaszczyźnie walki o pokój i Plan 6-letni najszerze masy naszego narodu partyjnych i bezpartyjnych.

Dlatego szczególnie wielką rolę do odegrania mają w kampanii wyborczej organa Frontu Narodowego.

Kampania przedwyborcza stawia przed naszymi organizacjami partyjnymi szereg poważnych i trudnych zadań.

Wykonanie tych zadań jest możliwe tylko wówczas, gdy Partia nasza przystąpi do ich realizacji odpowiednio przygotowana.

Każdy członek Partii winien otrzymać odpowiadające jego możliwościom, zadanie polityczne czy organizacyjne w kampanii wyborczej.

Zebrania Organizacji Partyjnych, poświęcone zadaniom kampanii wyborczej do rad, mają charakter masowego szkolenia partyjnego, przeznaczone na omówienie problemów związanych z wyborami do rad, specjalnie przez szkolenie aktywistów partyjnych, kierowanych do pracy agitatorskiej — oto główne środki, które winny zapewnić odpowiednie uzbrojenie polityczne naszych organizacji partyjnych dla przeprowadzenia kampanii wyborczej.

Zadaniem kampanii wyborczej jest wybranie na radnych ludzi najlepiej przygotowanych do pełnienia tej szczytnej i odpowiedzialnej funkcji.

Ordynacja wyborcza stwarza wszelkie warunki dla wysuwania na kandydatów ludzi, do których wyborcy mają zaufanie, którzy posiadają wśród nich autorytet. Chodzi o to, aby na zebraniach wyborczych panowała atmosfera szerokiej i szczerzej dyskusji nad wysuniętymi kandydatami, by zebrani w pełni korzystali z prawa wysuwania kandydatów.

Nie wolno naszym organizacjom partyjnym zapominać ani na chwilę, że kampania wyborcza do rad narodowych przebiegać będzie w warunkach walki klasowej.

Nie wolno nam zapominać o wrogach rzeczywistych na wsi i w mieście — zjadliwych przeciwnikach naszego ustroju i niedobitkach mikofajczykowskiego PSL-u, WRN-u i amerykańsko-hitlerowskich agentach.

Kampania wyborcza musi więc przebiegać w atmosferze czujności, której uczestnikami przed wszystkim powinni być członkowie Partii.

Od kampanii wyborczej oczekujemy, że przyniesie ona tysiącokrotne wzmożenie aktywności najszerzych mas naszego narodu, ściślejsze zespolenie ludu z władzą ludową, że podniesie autorytet Rad Narodowych i przyczyni się do usprawnienia ich pracy, że pozwoli nam szybciej iść naprzód.

Stefan Stachowiak

Przed wyborami do Rad Narodowych

Najlepsi w zawodzie w III kwartale 1954 r.

Dzięki ofiarnemu wysiłkowi naszych górników i dobrej organizacji pracy całej załogi w trzecim kwartale plan wydobycia węgla wykonaliśmy w 112,3 proc., stawiając naszą kopalnię w szeregu najlepszych w przemyśle węglowym.

W walce o zaszczytny tytuł „najlepszego w zawodzie” górnicy nasi osiągnęli bardzo wysokie przekroczenia normy i zobowiązań. Komisja Współzawodnictwa biorąc pod uwagę osiągnięte wyniki, dobrą organizację pracy oraz przestrzeganie przepisów BHP — wytypowała najlepszych w zawodzie w III kwartale 1954 r.

INDYWIDUALNIE NA CHODNIKU:

górnik Władysław Łukasik	— 251 proc. normy
mł. górnik Jan Kubicki	— 181 proc. normy
ładowacz Bronisław Sobczyk	— 192 proc. normy

ZESPÓŁ CHODNIKOWY

Stanisław Szydłowski	— 192 proc. normy
----------------------	-------------------

INDYWIDUALNIE NA ZABIERKACH:

górnik Zenon Napora	— 139 proc. normy
mł. górnik Stefan Marconi	— 139 proc. normy
ładowacz Franciszek Pawlak	— 139 proc. normy

ZESPÓŁ ZABIERKOWY

Józef Łęcki	— 138,8 proc. normy
-------------	---------------------

INDYWIDUALNIE NA SCIANIE:

górnik Stanisław Rak	— 157 proc. normy
mł. górnik Władysław Burmiński	— 137,2 proc. normy
ładowacz Henryk Widczak	— 167 proc. normy

BRYGADA SCIANOWA

Franciszek Bączak	— 169 proc. normy
-------------------	-------------------

Tytuł najlepszego kierownika oddziału zdobył kol. inż. Zdzisław Sender.

Najlepszym zespołem przekładki przenośnika zgrzeblowego jest zespół kol. Adama Pięty.

Najlepszym maszynistą w III kwartale został uznany ob. Jan Gajda, elektrykiem — Bolesław Puławski, mechanikiem — Stefan Gwoździński.

Najlepszym przy obsłudze głowic wybrano ob. Marię Biernacik.

Najlepszą brygadą konserwacyjno-awaryjną uznana została brygada kol. Czesława Adamusa, najlepszym rurarzem uznany został Zdzisław Nowak.

Najlepszą brygadą tamiareską uznana została brygada Pawła Jedo.

Całej tej czołówce życzymy jeszcze lepszych osiągnięć w następnych miesiącach.

KOMISJA WSPÓŁZAWODNICTWA

Przez szkolenie do awansu

Dnia 12 października 1954 r. zakończył się kurs szkoleniowy kobiet z Oddziału Budowlanego kop. „Gen. Zawadzki” — na młodszych murarzy — w którym wzięło udział 15 kobiet.

21 października br. odbył się egzamin przed Komisją Kwalifikacyjną, podczas którego kobiety wykazały duży zasób wiadomości zawodowych, dzięki czemu wszystkie słuchaczki kursu zdały egzamin z pomyślnym wynikiem, uzyskując przez to samo przegrupowanie i poprawę zarobków.

Dzienny ich zarobek wynoszący dotychczas zł. 18,40 wynosi obecnie 21,60 plus 24 proc. premii dla niezakordowanych. Przeciwnie więc zarobek przeszkolo-

nej kobiety podniesie się około 250 zł. miesięcznie.

Na wyróżnienie w egzaminie zasługują ob. ob.: Rządkiewicz Anna, Miętkiewicz Stefania, Krzyżanek Antonina i Wołoszyn Zofia.

Należy również uznać wysiłek w nauce i sumiennym przygotowaniu się do egzaminu — mimo 60 lat życia — ob. ob.: Tokar Julii i Caba Katarzyny.

Rada Kobieta składowa podziękowanie tym koleżankom, które wytrwały w nauce, jak również ob. Nideckiemu Józefowi, kier. Działu Budowlanego za prowadzenie kursu oraz wykładowcom ob. ob.: Krasce, Stasińskiemu i Kowalczewskiemu.

Czy przygotowałeś się już do Konferencji Partyjno-Ekonomicznej?

Konferencja Partyjno-Ekonomiczna wytyczy załodze kop. „Gen. Zawadzki” drogę walki o podniesienie wydajności

Za kilka tygodni rozpocznie się na naszym Zakładzie Konferencja Partyjno-Ekonomiczna.

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysunął sprawę walki o obniżkę kosztów własnych jako jedno z centralnych zadań, jako nakaz partyjny.

Od powodzenia tej walki zależy urzeczywistnienie opracowanego przez Zjazd wielkiego programu podniesienia stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi.

Jaki jest podstawowy warunek powodzenia w walce o obniżkę kosztów własnych? Zadanie postawione przez II Zjazd będzie wykonane. Osiągniemy założoną w planach obniżkę kosztów własnych produkcji, stworzymy trwałą podstawę dla obniżek cen i podwyżki realnych płac, ale walka o obniżkę kosztów własnych musi być masowa i stała.

Chodzi o to, by sprawą kosztów własnych produkcji interesowali się wszyscy pracujący robotnicy, pracownicy umysłowi, majstrowie, technicy i inżynierowie naszej kopalni.

Chodzi o to, aby każdy człowiek pracy wiedział, czym on na swoim stanowisku, przy swoim warsztacie może przyczynić się do potania produkcji.

Każdy człowiek pracy winien zrozumić, jaki wpływ mają jego osobiste osiągnięcia na wyniki ekonomiczne pracy całego zakładu.

Chodzi o to, aby wszyscy pracujący robotnicy, inżynierowie i technicy brali świadomie i aktywny udział w walce z marnotrawstwem, niegospodarnością, z nierobstwem i rozrzutnością, która jeszcze przejawia się na naszej kopalni, na niektórych odcinkach pracy.

Każdy z nas strzec winien dobra społecznego, dbać o porządek w kopalni, jak najsłuszniej gospodarować czasem pracy, surowcami, materiałami i energią, walczyć o postęp techniczny, zwiększyć wy-

korzystanie urządzeń mechanicznych, likwidować braki i poprawiać jakość produkcji.

W walce o obniżkę kosztów własnych musimy zmobilizować wszystkie nasze oddziały produkcyjne na dole i powierzchni, wszystkie wydziały pomocnicze, wciągając do tej walki coraz szerszy krąg ludzi ujawniając wciąż nowe rezerwy.

W jaki sposób zaktywizować załogę wokół walki o obniżkę kosztów własnych?

Jedną z form aktywizacji załogi w walce o obniżkę kosztów własnych są właśnie odbywające się już na wielu zakładach konferencje partyjno-ekonomiczne.

Komitet Centralny naszej Partii polecił przeprowadzić w bieżącym roku Konferencje Partyjno-Ekonomiczne we wszystkich Zakładach Pracy.

Zadaniem Konferencji Partyjno-Ekonomicznej jest opracowanie dla każdego zakładu, a w zakładzie dla każdego wydziału i stanowiska pracy, konkretnego programu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, zmierzających do obniżki kosztów własnych produkcji.

Program ten powinien być opracowany i realizowany przy aktywnym udziale całej załogi, a przede wszystkim przodowników pracy, majstrów, techników, racjonalizatorów i nowatorów produkcji i inżynierów.

W ramach Konferencji Partyjno-Ekonomicznej każdy członek załogi ma możliwość wypowiedzenia się w sprawach gospodarki w swym zakładzie pracy, wskazania na rezerwy, zgłoszenia wniosków, projektów i usprawnień.

Konferencje Partyjno-Ekonomiczne przeprowadza się pod kierownictwem Organizacji Partyjnej.

Konferencja Partyjno-Ekonomiczna jest to więc jedna z form, jakie Partia stosuje w walce o obniżkę kosztów własnych.

Zapoczątkuje ona wejście

załogi i personelu inżynieryjno-technicznego na drogę stałej walki o wzrost wydajności pracy, o postęp techniczny, o oszczędność materiału, surowców i energii o obniżkę kosztów własnych.

Niewątpliwie Konferencja Partyjno-Ekonomiczna, która odbędzie się na naszym zakładzie, przyczyni się w dużym stopniu do wykonania i przekraczania planów produkcyjnych, a tym samym do obniżki kosztów własnych.

W toku czekającej nas batalii o obniżkę kosztów własnych nie powinniśmy zapominać również o wzroście i rozbudowie naszej Organizacji Partyjnej przez przyjęcie przodujących członków naszej załogi do Partii.

Nie mniej ważnym zagadnieniem będzie również sprawa opłacania składek partyjnych, bowiem na tym odcinku mamy poważne niedociągnięcia.

Mamy nadzieję, że Konferencja partyjno-ekonomiczna przyczyni się nie tylko do obniżki kosztów własnych, ale równocześnie wzmocni naszą Organizację Partyjną.

Czesław Musialik
I sekretarz Kom. Zakł.
PZPR przy kop. „Gen.
Zawadzki”

Nasza kolumna honorowa



Stefan Wroński — jest ładowaczem na oddz. VII i wykonuje na ścianie średnio 139 proc. normy.



Józef Łęcki — gornik-filarowiec z oddz. III legitymuje się wykonem 135 proc. normy.



Władysław Płaszewski — ZMP-owiec jest czołowym ładowaczem naszej kopalni — z wykonem 133 proc. normy.



Czesław Adamus — brygadziśta ZMP-owskiego zespołu konserwacyjno-awaryjnego. Wraz ze swym zespołem wykonuje 125 proc. normy.

Racjonalizatorzy gospodarki materiałowej

Poważne zaniedbanie na odcinku gospodarki materiałowej powoduje niejednokrotnie, że przedsiębiorstwa mające trudności w wykonywaniu planów, z powodu braku w zaopatrzeniu, jednocześnie marnotrawią dostarczone im materiały.

Sprawa oszczędności materiałowych to problem, który w skali całego przemysłu w dużej mierze decyduje o wykonywaniu planu kosztów własnych.

Oszczędności materiałowe to dodatkowe źródło zaopatrzenia przemysłu i wzrostu produkcji, to dodatkowa możliwość zaspokojenia potrzeb ludności i gospodarki narodowej.

Jednym z zadań walki o postęp techniczny jest obniżka kosztów własnych w oparciu o oszczędną gospodarkę materiałową.

Jednym z surowców, na który trzeba zwrócić specjalną uwagę, jeśli chodzi o racjonalne zużycie, jest drewno. Drewno jest jednym z najważniejszych surowców w gospodarce narodowej. Z niego wyrabiamy meble, sprzęty, używamy do budowy domów, wagonów, pojazdów i maszyn, na milionach drewnianych podkładów układamy szyny kolejowe, na milionach słupów zawieszamy druty telegraficzne i przewody elektryczne. Drzewem obudowujemy szyby i chodniki w kopalniach.

Drewno przerabiamy na różne rzeczy, jak: papier, celulozę, sztuczne włókno itp. Potrzeby gospodarcze kraju wymagają coraz to więcej drzewa, którego źródłem i dostawcą są lasy. Jednym ze sposobów zwiększenia produkcji drewna jest powiększenie obszaru lasów. Drugim sposobem jest racjonalna i oszczędna gospodarka

drewnem, dążąca do zmniejszenia ilości odpadów, do konserwacji i przedłużenia trwałości drewna.

I tutaj zasługuje na uwagę projekt racjonalizatorski ob. Szoty Jana, Teczke Zbigniewa i Olecha Tadeusza dotyczący wykorzystania drewna pochodzącego z wymiany obudowy górniczej.

Aby zaoszczędzić naszej kopalni drzewa, którego niedostateczna ilość daje się odczuwać w całej naszej gospodarce narodowej, projektodawcy zgłosili projekt racjonalizatorski mający na celu wykorzystanie zużytego drewna do dalszej pracy.

Stojaki wychodzące z dołu podlegają najpierw posortowaniu, usunięciu nadpsutych i zniszczonych części, a następnie z drewna tego wykonuje się:

1. Podkładki hamulcowe pod wozy górnicze i wagony PKP.
2. Podkłady do kolei wąskotorowej,
3. stojaki do obudowy wyrobisk na oddz. „Mars”.

Drewno na wyżej wymienione przedmioty było dotychczas sprawowane przez kopalnię.

Obecnie całe zapotrzebowanie jest pokrywane drewnem pochodzącym z wymiany starej obudowy. Oszczędność roczna wynikająca z zastosowania wyżej opisanego projektu wynosi około 34.000 zł. Racjonalizatorzy otrzymali w zamian wynagrodzenie w łącznej wysokości 2300 zł.

Projekt powyższy jest jednym z przykładów walki o racjonalną gospodarkę materiałową, która prowadzi do obniżki kosztów własnych.

K. T. R.

Z frontu walki o obniżkę kosztów własnych Głos ma oddział VI...

Rok 1955 jest ostatnim rokiem planu sześcioletniego. Przed gospodarką narodową, a tym samym przed górnictwem stoją wielkie zadania. Wiemy dobrze o tym, że węgiel jest podstawowym naszym surowcem i niezbędnym do rozwoju innych przemysłów, znaczy to zatem, że na racjonalną gospodarkę węglem i na koszty jego wydobycia winniśmy zwrócić specjalną uwagę.

Walkę tę uwzględnia się na każdym stanowisku pracy. Nacisk kładzie się szczególnie na przodki węglowe. Dzięki nowym for-

mom współzawodnictwa osiągniemy coraz wspanialsze wyniki i obniżymy poważnie koszty własne.

Na oddz. VI zespoły ścianowe doceniając swoją rolę w realizacji planu 6-cio letniego wprowadzają liczne usprawnienia wpływające na zwiększenie wydajności i obniżkę kosztów własnych.

Konkretnymi dowodami to procent wydajności jak np. brygada młodzieżowa prowadzona przez doświadczanego górnika przodowego ob. Franciszka Bączaka osiągnęła w ostatnich miesiącach 120 proc. Brygada wymienia jest jedną z przodujących brygad kop. „Gen. Zawadzki” i ona właśnie rozumie potrzebę obniżania kosztów własnych i jednocześnie podwyższenia swojej wydajności, wykonując cykl na dobę. Brygadzie tej pragnie dorównać brygada Zawadzkiego Romana.

Brygada ob. Zawadzkiego po-

ślada jednak trudniejsze warunki geologiczne, co uniemożliwia osiągnięcie tak wysokiego procentu wydajności, jaki osiąga brygada nowego zespołu, przodowego Bączaka i wykonuje przeciętnie — 114 proc. wydajności.

To właśnie są źródła sukcesu oddz. 6-go pod względem wydajności.

Nie małą rolę w walce o obniżkę kosztów własnych również odgrywa praca dozoru i kierownictwa. Takim przykładem może być praca dozoru oddz. VI-go — kierownika Jerzego Gąsowskiego. Od nich przecież zależy normalne obłożenie i wykorzystanie ludzi, jak również wykorzystanie rezerw produkcyjnych w postaci leżących bezużytecznie rynien, odstawionych taśm gumowych i wielu innych przedmiotów pracy. Od tego zależy koszt wyprodukowania tony węgla.

K. BERCZYŃSKI
koresp. „Słowa Górnik”

Kobiety — w 37 rocznicę Rewolucji Październikowej

Historyczny przełom w dziejach naszego narodu nastąpił wskutek i na gruncie Wielkiej Rewolucji Październikowej, której 37 rocznicę obchodzić będziemy w Polsce bardzo uroczystie.

Sprawa budowy socjalizmu stała się dla nas treścią życia i pracy nad wykuciem przyszłości nowego życia bez wyzysku, ucisku i krzywdy człowieka.

Płomień zapalony w wielkich dniach Października układa po nowemu nasze życie, a szczególnie wyzwala szerokie masy kobiet, dając im nowe inne życie.

Nadane równouprawnienie kobietom, stawia je na równi z mężczyznami, znosząc niewolę i odwieczną krzywdę kobiet pracujących. Prawo do pracy i nauki, zdobywanie zawodów i awansu społecznego toruje nam drogę do coraz śmielszych ambicji i realizacji naszych pragnień.

Znikło na zawsze widmo głodu i bezrobocia, widmo emigracji zagranicę, poniżenie godności kobiety, odpychanie jej od kierownictwa i rządzenia krajem, do którego dzisiaj jesteśmy dopuszczone.

Widok naszych dzieci, kształcących się i żyjących w radości i za-

dowoleniu dodaje nam bodźca do pracy i jeszcze większego wysiłku.

Wróćmy myślą do dawnych czasów, kiedy to kobieta była wykorzystywana jako tańsza siła robocza, mimo, że pracowała na równi z mężczyzną, albo kiedy odpychano ją od prawa głosowania, od polityki w ogóle, wmawiając w kobiety, że się do tego nie nadaje.

Przypomnijmy sobie w rocznicę Rewolucji, jak wielką krzywdę nam kobietom wyrządzał ustrój sanacyjny. Powinniśmy dzisiaj wszystkie zmobilizować się w pracy, twarzą stanąć przy naszym Rządzie, który nadał nam przywileje, a z których nie zawieszamy i wszędzie umiemy korzystać.

Na naszym zakładzie pracy mamy też kilka stanowisk kierowniczych, obsadzonych przez kobiety, które swoją pracą wykazują, że potrafią wywiązać się z powierzonych im obowiązków.

Potrąfimy wszędzie dać radę, gdzie tylko nas postawią, bo przecież kochamy swoją Ojczyznę Ludową. Dzieci swoje będziemy wychowywać na dzielnych spadkobierców Polski Socjalistycznej.

M. Darowska

Sylwetki odznaczonych

„Dziadek” — Franciszek Lis

Franciszek Lis, 72-letni pomiarz, zwany popularnie na „Zawadzki” — „dziadkiem” zna doskonale oddech swych pomp, wie co każdej z nich brakuje. Nic dziwnego, pracuje w kopalni 40 lat. Jest jednym z najstarszych górników, pamięta wiele z dawnych lat, snuje więc często wspomnienia.

— Pamiętam — opowiada Lis, zaciągając się dymem papierosa — jak w roku 1927 wyrzucili mnie z pracy. Wyrzucili za to tylko, że zawsze mówiłem prawdę o rządach sanacji. Niedługo potem przyszedł do mnie sztygar Lewartowski i wypowiedział mi pracę.

Po zwolnieniu z kop. „Paryż”, „zatrudniony” byłem przy szukaniu pracy. Próbowaliśmy po trosze wszędzie — w magistracie, na kolei, przy tramwajach, gdzie się tylko dało.

Dopiero w roku 1931, kiedy werbowali do Westfalii młodych ludzi, na bramie kopalni ukazało się ogłoszenie, że do pracy przyjmują się również starych robotników. Nazajutrz ogłoszenie zdjęto, a ja znalazłem się w niewielkim gronie szczęśliwców — opowiada Lis.

Pompy pracują rytmicznie. Dziadek rzuca wokół swoje badawcze spojrzenie, sprawdza czy wszystko w porządku.

Do Partii wstąpiłem — snuje dalej wspomnienia — w roku wielkiej Socjalistycznej Rewolucji. Od 1946 roku do ubiegłego, byłem w egzekutywie kop. „Gen. Zawadzki”.

Dziadek ma kilku synów. Jedni z nich jest majorem Wojska Polskiego, zaś drugi naczelnikiem w Min. Kolei. Franciszek Lis w dniu 22 lipca br. odznaczony został orderem Sztandar Pracy II klasy.

Naprzód do przedterminowego wykonania planu rocznego

Z wysoką nadwyżką realizują swe zobowiązania podjęte dla uczczenia „Dnia Górnika” górnicy naszej kopalni

Nie przebrzmiały jeszcze echa wezwania wszystkich załóg kopalnianych przez załogę naszej kopalni, dla uczczenia dorocznego święta braci górniczej „Dnia Górnika” i przedterminowej realizacji planu rocznego, a już w pierwszym miesiącu wysoko przekroczyliśmy podjęte zobowiązania.

Przekroczenie podjętych zobowiązań w lipcu, sierpniu, a w szczególności w miesiącu wezwania — wrześniu, w którym plan wykonał się w 112,3 proc. zadecydowało w głównej mierze o zajęciu pierwszego miejsca w II grupie kopalń i zdobyciu sztan-daru przechodniego Zarządu Głównego ZZG.

Co wpłynęło na ruch współzawodnictwa pracy, który stopniowo z miesiąca na miesiąc rozwijał się, a w miesiącu wrześniu akcją współzawodnictwa objęte zostało 82,2 proc. całej naszej załogi.

Poważnym czynnikiem było zmniejszenie awaryjności, osiągnięte przez wprowadzenie specjalnie zorganizowanego systemu kontroli.

Równoległe z tym rozwinięto kampanię propagandową przez radiowęzeł, gazetę zakładową, gazetki ścienne i błyskawice, gdzie piętnowano złych pracowników, którzy z własnej winy nie zrealizowali podjętych zobowiązań. Z drugiej strony popularyzowano dobrych górników, którzy z wysoką nadwyżką realizowali podjęte zobowiązania.

Nie tylko wysokie przekroczenie planu wpłynęło na zdobycie Sztan-daru Przechodniego przez załogę zakładu. Wpłynęło również wysokie przekroczenie planu wydajności i robót przygotowawczych.

Plan wydajności średnio w III kwartale wykonał się w 107,4 proc. Przekroczenie planu wydajności jest ściśle związane z wykonaniem zadań produkcyjnych. Aby więc osiągnąć wydajność w 107,4 proc. kierownictwo kopalni przeprowadziło akcję zmniejszenia do minimum nadgodzin oraz dniówek przepracowanych w niedziele i święta, ograniczając się jedynie do tych dniówek, które są niezbędne dla ruchu kopalni.

O wysokim przekroczeniu planu robót przygotowawczych średnio w III kwartale w 132,9 proc. zadecydowało osiągnięcie cyklu chodnikowego przy utrzymaniu zasady dla następnej zmiany, przez co wydłuża się czas pracy uzyskany przez przewietrzanie przodka w czasie zmiany. I to zadecydowało o zwiększeniu postępu na chodnikach.

Na wysokie przekroczenie zadań planowych złożyła się praca naszych górników z poszczególnych oddziałów produkcyjnych. Przewodzącymi oddziałami są oddziały V, na czele którego stoi ZMP-owiec inż. Sender Zdzistaw, oddział IV z kier. Torbusem Alfredem na czele. Oddz. V wykonał plan kwartalny w 115 proc.

Na wysokie przekroczenie planu oddz. V złożyła się praca górników tego oddziału, wśród których przewodzi ZMP-owska brygada ściana-

wa, która zamykała prawie codziennie cykl na swej ścianie.

Również zespoły ścianowe tow. Słusznika Wincentego i Widóra Tadeusza uzyskały poważne nadwyżki wyrażające się cyfrą 964 tonn ponad podjęte zobowiązania.

Oddział IV wykonał plan kwartalny w 110,8 proc. Najwyżej przekroczył zobowiązania brygady ścianowe: Ka-luży Stanisława 696 tonn, Li-sa Edwarda 598 tonn i Wój-cickiego 563 tonn.

Również i zespoły ściana-we jak i górnicy innych oddziałów wysoko przekroczyli podjęte zobowiązania.

Brygada ścianowa tow. Bączaka Franciszka przekro-

czyła o 963 tonny podjęte zobowiązania. W walce o węgiel i wysokie przekroczenie zadań planowych wyróżniły się zespoły: Zawadzkiego Romana, Napory Zenona, Szkoca Franciszka, Łęckiego Józefa, Łukasika Władysława, Cypionki Szczepana, Kozłowskiego Andrzeja i wielu innych.

Codzienna walka o cykl na każdym przodku, walka o zrealizowanie podjętych zobowiązań dla uczczenia Dnia Górnika zadecydowała o sukcesach w uzyskaniu Sztan-daru Przechodniego i przodowania w przemyśle węglowym przez załogę naszej kopalni.

Szlawski Zbigniew

Przez dobrą organizację pracy do ponadplanowych cykli Przykład dają górnicy oddziału VII

Nazwa oddz. 7-go nie jest dla żadnego z naszych górników obca, chociaż oddział 7-my jako wydobyczy — węglowy istnieje na naszej kopalni zaledwie od kilku miesięcy. Ten beniaminek naszego zakładu już od pierwszych dni swego istnienia ma na swoim koncie poważne sukcesy. Te osiągnięcia oddział zawdzięcza dzielnej załodze kierowanej przez do-

świadzonego kierownika ob. Łaszewskiego Hipolita.

Największe przekroczenie planu wydobywania i wydajności osiągnął oddział w miesiącu sierpniu, bijąc zdecydowanie pozostałe oddziały naszej kopalni.

Plan wydobywania został wykonany w 120 proc., a osiągnięta wydajność wynosiła 132,2 proc.

Młodzież ZMP-owska musi pomóc...

Inicjatywa przodowania w przemyśle węglowym podjęta przez załogę naszej kopalni w dziedzinie produkcyjnej, zobowiązała także komórkę życia społecznego do wyteżonej działalności w kierunku podniesienia życia kulturalnego w naszym zakładzie.

Państwo Ludowe przeznacza poważne fundusze na rozwój kultury, bowiem wzrost stopy życiowej, to nie tylko systematyczne podnoszenie realnych zarobków — lecz również rosnąca sieć domów kultury, teatrów, świetlic, zespołów artystycznych.

Młodzież kopalni stara się zrozumieć założenia naszego państwa ludowego i ostatnio koło nr 1 podjęło energiczne kroki w celu rozwoju życia artystycznego na naszym terenie.

Powołano komisję w składzie 5 osób, zaprojektowano założenie 3 zespołów, tj. scenicznego, chóralnego i baletowego. Do organizowania wyżej wymienionych zespołów wyznaczono dla: chóralnego kol. Tabor B., baletowego kol. Radziejewskiego i scenicznego kol. Bałdys i kol. Bereszyńskiego K. Dotychczas wpłynęło już kilka zgłoszeń zainteresowanych kandydatów.

Wierzmy, że cała młodzież z ZMP na czele znajduje się w poszczególnych zespołach artystycznych. Nie wyobrażamy sobie człowieka młodego bez jakichkolwiek talentów artystycznych, które pod kierownictwem fachowych sił, jakie są na naszej kopalni, a nie mają pola do działania — na pewno rozwiną się i kopalnia nasza do-rzuci jeszcze jeden zespół artystyczny do 10.460 już ist-

niejących w skali ogólnokrajowej.

Nasza wielka kultura socjalistyczna ma za zadanie wychowanie człowieka lepszego i szlachetniejszego, służy realizacji zadań produkcyjnych dnia dzisiejszego i jutrzejszego i dlatego wszyscy spotkamy się w zespole artystycznym naszej kopalni.

T. M.

Coś d'a gospodyń

W dniu 21 października 1954 r. zorganizowany został kurs nauki robót ręcznych na drutach i szydełkach dla 25 kobiet. Z uwagi na sezon zimowy kurs ten niewątpliwie przyniesie naszym kobietom wiele pożytku, bowiem umiejętność robienia na drutach i szydełkiem pozwoli im na wykorzystanie nieraz bardzo zniszczonych swetrów, pończoch i innych rzeczy na przerobienie ich i ponowny użytek.

Kurs ten trwać będzie 6 tygodni.

Kobiety, które chętnie nauczą się wyżej wspomnianych robót, winny się zgłosić do Zarządu Rady Kobiecej — który w zależności od ilości chętnych może zorganizować jeszcze jeden kurs nauki na terenie kopalni.

H. Lachowska

O racjonalne zużycie drewna przez oddziały górnicze

Potrzeby oddziałów górniczych na drewno do obudowy są coraz większe. Wiemy, że aby wydobywać węgiel pierwszym materiałem do tej produkcji jest drewno, bez którego eksploatacja pokładów węglowych jest niemożliwa.

Zdając sobie sprawę z powyższego musimy dbać aby drewno przeznaczone do obudowy było racjonalnie wykorzystane w przodkach węglowych, a także i składowane w miejscach odpowiednio przeznaczonych do składowania.

Należy zaznaczyć, że do racjo-

nalnej gospodarki przyczynili się oddziały I i II.

Kierownicy tych oddziałów ob. Pawłowski i ob. Buczyński rozumieją jak ważną rzeczą dla oddziału jest drewno. Założyli składowiska, które są prowadzone w należyty porządku.

Składowiska nie posiadają oddziały III, IV, V, VI i VII. W oddziale IV drewno porzucane jest w nieładzie, leje się na nie woda co jest niedopuszczalne.

W oddziale V drewno jest składowane w różnych miejscach, tak

Obniżka kosztów własnych — to dalszy wzrost stopy życiowej mas pracujących

Stała troska Państwa Ludowego o człowieka pracy, w dalszym ciągu zmierza w kierunku poprawy i zapewnienia mu lepszej egzystencji życiowej, związanej z jego przyszłością.

Oto jedno z naczelnych zadań, jakie Państwo i Partia postawiły sobie za cel w realizowaniu Planu 6-letniego.

Aby to zadanie wykonać, należy pamiętać jednak o tym, że każdy z nas jest jednym z ogniw, stanowiących nierozłączną całość, biorących czynny udział w wykonywaniu zadań, nałożonych na nas przez Państwo i bez tej współpracy, byłoby rzeczą nie do pomyślenia ich osiągnięcie.

Zadania szczerne i osiągalne mogą być realizowane je-

dynie w obecnym ustroju, gdzie praca stała się prawem i honorem każdego obywatela. Musimy to umieć docenić i sumiennie wykonywać swoje obowiązki.

Poprzez wydajną i dobrze przemyślaną pracę możemy dojść do dobrych wyników, wiążących się z obniżką kosztów własnych i naszą lepszą egzystencją.

Każdy dzień pracy, musi zmierzać w kierunku dobrego jej wykonania i realizowania nałożonych zadań.

Poprzez planową i racjonalnie rozłożoną pracę, umiejętnie używanie narzędzi pracy i ich konserwację, oszczędną gospodarkę materiałami i celowe ich użycie do produkcji i w myśl zasady, każdy pracownik na właściwym stanowisku, możemy dojść do niezwykłych wyników, związanych z naszą produkcją i z naszym wydobyciem węgla.

Te wszystkie czynniki, mające wpływ na wyniki naszej pracy i wydobywania, powinny stać się dewizą każdego rozpoczynającego się dnia pracy.

Praca na wyznaczonych odcinkach kuleje. Jest nie przemyślana.

Wydaje mi się, że jeszcze jest wiele do zrobienia.

Nie każdy pracownik postawiony na posterunku, potrafi dobrze wykonać swoje zadanie, jeden z braku świadomości

i inny z niewłaściwego rozłożenia pracy — a wszystko to przecież wpływa na nasze wydobycie.

Gospodarka narzędziami pracy, które wymagają stałej konserwacji jest niejednokrotnie nie doceniana i przynosząca szkodę i będąca powodem niepotrzebnych awarii, które fatalnie odbijają się na naszym wydobyciu.

Należałoby również zwrócić większą uwagę na oszczędną gospodarkę materiałami, które ulegają wielokrotnie zniszczeniu przez nie celowe ich zużycie. A przecież trudności w nabywaniu tych materiałów są wielkie, gdyż zapotrzebowanie na materiały jest udziałem nie tylko kopalni ale całego przemysłu.

Należałoby tym wszystkim zagadnieniom poświęcić więcej uwagi, a wykonywanie planów i ich przekraczanie nie będzie stanowić dla kopalni żadnego problemu.

Pamiętaj górniku, że Polska Ludowa patrzy na ciebie i czeka na twój węgiel i w trosce o ciebie robi wszystko, aby zapewnić ci lepszą egzystencję, czego najlepszą wymową jest wprowadzona ostatnio reforma płac.

Stań więc w szeregu najlepszych i stań się szermierzem wydajnej pracy, a przez dobre jej pojęcie przyczynisz się do obniżki kosztów własnych, a tym samym do wzrostu swojej stopy życiowej.

St. ŚWIĄTKOWSKI
Główny Księgowy

W trosce o człowieka pracy

W ramach zobowiązań, jakie podjęła kop. „Gen. Zawadzki” celem uczczenia „Święta Górnika” pracownicy Wydziału Budowlanego biorąc przykład z bohater-skich górników z naszej kopalni podjęli również szereg zobowiązań, a najważniejszym z nich to budowa nowej stołówki o estetycznym wyglądzie i dużo wygodniejsza niż obecna.

W zobowiązaniu tym podjęto termin ukończenia jej na dzień „Święta Górnika”, to jest na dzień 4 grudnia 1954 r. Nowa stołówka będzie składała się:

1. z jadalni powierzchniowo 3 razy większej niż obecna, ogrzewana piecami kaflowymi.
2. z wyodrębnionego bufetu z estetycznym urządzeniem bufetowym, z ciepłą i zimną wodą do mycia naczyń.
3. z kuchni o estetycznym wyglądzie, z urządzeniem

na ciepłą i zimną wodę do zmywania naczyń oraz z piecem kuchennym kotłowym.

Pracownicy Wydziału Budowlanego doceniając wagę tego zadania dla załogi kopalni „Gen. Zawadzki” oraz widząc prymitywnie urządzonej obecnej stołówkę, mimo wielu trudności dokładają wszelkich starań, by termin ujęty w zobowiązaniu skrócić i w ten sposób na tym odcinku dać wyraz troski o wygodę dla ciężko pracujących górników.

Wśród zatrudnionych pracowników przy budowie stołówki między innymi wyróżniają się swoją starannością i pilnością ob. ob. Jamróz Józef, Duda Henryk, Zberecki Władysław, Matelski Eugeniusz, Zadkiewicz Anna, Szewczyk Katarzyna, Molicka Maria, Caba Katarzyna, grupa instalatorów wodno-kanalizacyjnych z grupowym ob. Jaklewiczem Henrykiem, stolarze i cieśle Binkiewicz Antoni, Pietrucha Jan, majstrowie Kowalczewski Antoni, Wajncetel Jan i wielu innych.

Pracownicy Wydziału Budowlanego apelują tą drogą do załogi kop. „Gen. Zawadzki”, by szanowała wspólne dobro, jakim będzie nowa stołówka oddana do użytku oraz byśmy dali w ten sposób do zrozumienia Partii i Rządowi, że umiemy ocenić ich wkład, by poprawić warunki bytowe i socjalne świata pracy.

R. Z.

Przekroczeniem planów produkcyjnych uczcimy „Dzień Górnika“

Złe jest z jakością węgla

Jakość naszego węgla w ostatnim czasie się pogorszyła, a to ze względu na remont płuczek. Jak wiemy, urobek surowy jest częściowo wzbogacany ręcznie reszta urobku idzie bezpośrednio do wagonów.

Załadunek sort jest przesiewany przez sita 30 mm. Sita te nie są w stanie należycie odsiać dr. III przez co odbiorcy otrzymują węgiel złej jakości nadmiernie zamięłowany. Sort dr. III też pozostawia wiele do życzenia, w którym znajduje się, w niektórych wypadkach 50 proc. piachu. Odbiorcy po otrzymaniu takiego węgla zasypują nas słusznymi reklamacjami.

Górnicy na dole biorący węgiel po piachu nie są w stanie go wyeliminować ze względu na brak blach. Kontrola Jakości jest w tym wypadku bezsilna, gdyż nie mamy miejsca na rozładunek wagonów o złej jakości.

Sprawa naszych mułowisk, które eksploatują muł nie jest w lepszym stanie, kier. mułowiska ze swoim dozorem niejednokrotnie nie zwracają uwagi na jakość ładowanego

mułu lecz ilość co ujemnie wpływa na odbiorców.

Niejednokrotnie stwierdza się fakty dawania tonażu kosztem jakości. Dla przykładu chcę podać, że kontrola mułów na Redenie na zwróconą uwagę, aby oczyszczono wagon z powodu nadmiernego zanieczyszczenia, spotyka się z wyziskami ze strony grupowego ob. Jedynaka z Redenu, który pozwala sobie używać wulgarnych słów pod adresem Kontroli. Na mułowisku Jadwiga dozorca Dziuba każe brać „Blaichertem“ ścianę z nadmierną ilością piachu!

Gdzie widać u tych ludzi walkę lub zainteresowanie jakością? Weźmy dla przykładu kier. Śliwickiego, który żyje zagadnieniem ilości, a nie jakości. W danym wypadku odbiorcy mają słuszość, wysuwając pod adresem kopalni i kontroli w prasie żale i pretensje po otrzymaniu takiego mułu nie nadającego się do spalania.

W obecnej chwili, gdzie muł węglowy jest tak niezbędnym produktem przemysłowym dla gospodarki narodowej, nie chcemy zrozumieć, że walka

o jakość mułu to walka o zaspokojenie rynku wewnętrznego, to walka o tak cenne dewizy.

Trzeba stwierdzić, że węgiel i muł wysyłany do odbiorców, w niektórych wypadkach nie odpowiada P. N. lecz na to w chwili remontu składają się ciężkie warunki techniczne. Kontrola Jakości wiedząc o tym winna nie wysyłać takich wagonów do odbiorców, gdyż kwalifikuje to nas jako brakarobów.

Michał Łakomski
korespondent
„Słowa Górnika“

Górnicy! Specjalne sklepy górnicze zapraszają was...

Węgiel to nasze największe bogactwo narodowe. Od tego ile go wydobędziesz, zależy szybki rozwój i rozkwit naszej Ojczyzny. Jak powietrze płucem, tak węgiel potrzebny jest fabrykom i hutom, elektrowniom, szkołom i szpitalom. Potrzebny jest nam wszystkim.

W swoim osobistym życiu również węgiel odgrywa ogromną rolę, bezpośrednio Tobie i Twojej rodzinie przynosi konkretne korzyści. Im więcej go ufedrujesz, tym wyższe są Twoje zarobki, tym lepiej możesz żyć. A to przecież nie wszystko. Oprócz pieniędzy otrzymujesz również dodatkowe wynagrodzenie — deputat węglowy.

Różnie dotąd gospodarzyło się tym przydziałowym węglem. Mniej lub bardziej oszczędnie. Wszystkim zaś powinno na tym załżeć, by ani jeden kilogram węgla nie poszedł na marne.

Teraz właśnie, szczególnie przed Wami — żony i matki górników, otwierają się szerokie możliwości. Obchodząc się racjonalnie z węglem w Waszym gospodarstwie domowym, w zamian za zaoszczędzone tonny będziecie miały prawo nabywać w nowo otwartych specjalnych sklepach górniczych najbardziej atrakcyjne, najwyższych gatunków towary, od eksportowych 100 proc. materiałów wełnianych, aż po radia, zegarki, maszyny do

szycia itp. I to wszystko po niezwykle przystępnych cenach. Tak więc Państwo uczyniło jeszcze jeden wysiłek, aby wynagrodzić trud górnika, pełniej zaspokajając jego potrzeby. Wykorzystanie tej wielkiej szansy leży w Waszych rękach.

GÓRNICZY! Żony górników! Pamiętajcie, że oszczędzając węgiel możecie lepiej zaspokajać swoje i swoich rodzin potrzeby.

O czym należy pamiętać?

Skupuywaniem deputatowego węgla od górników i pracowników przemysłu węglowego zajmują się ich zakłady pracy. Przy kupnie górnika otrzymuje natychmiast 270 zł. gotówką za każdą sprzedaną tonnę oraz talon premii uprawniający do nabycia wszelkich atrakcyjnych materiałów w sklepach górniczych.

Za sprzedaną kopalni 1 tonnę węgla deputatowego otrzymuje się prócz gotówki talon „A“ upoważniający do nabycia towarów wartości do 600 złotych, względnie 1,25 metra materiału wełnianego o wyższej cenie.

Za odsprzedaż 1,5 tonny węgla otrzymuje się prócz gotówki talon „B“ uprawniający do kupna towarów wartości do 1500 zł.

Za odsprzedaż 2 tonn węgla otrzymuje się prócz gotówki talon „C“ upoważniający do nabycia towarów wartości do 2.200 zł. względnie kuponu wełnianego o wyższej cenie.

Za odsprzedaż 2,5 tonny węgla otrzymuje się prócz gotówki talon „D“, który stanowi podsta do kupna towarów za 2.500 zł. względnie każdego artykułu, którego jednostkowa cena jest wyższa od wartości talonu.

Aparaty fotograficzne, radioodbiorniki wyższych klas, maszyny do szycia i pralki rezerwuje się wyłącznie dla posiadaczy talonów „D“ za 2,5 tonny węgla.

W górniczych sklepach specjalnie znajdują się książki życzeń. Do książek tych każdy może wpisać poszukiwane przez siebie artykuły, których na składzie nie znalazł. Górnicze sklepy specjalne będą się starały w miarę możliwości uwzględnić wszystkie życzenia klientów.

Szczegółowy regulamin sprzedaży wywieszony jest w każdym sklepie.

UWAGA! Zapasy i asortymenty najbardziej atrakcyjnych towarów są stale uzupełniane.

Jak wypadł Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na naszym zakładzie

W związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na naszym zakładzie, została utworzona Komisja w skład której zostali powołani przedstawiciele Dyrekcji, POP, Rady Zakładowej, ZMP, Rady Kobiect, Zarządu Zakładowego Koła TPPR oraz innych organizacji masowych.

Z osób powołanych do Komisji utworzono sekcje: imprezową, organizacyjną, propagandę pogładowej, młodzieżową, popularyzacji i prasowo-radiową.

Po opracowaniu planów pracy, przystąpiono do ich realizacji.

M-c Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w naszym zakładzie został rozpoczęty udekorowaniem zakładu flagami, portretem tow. Bieruta i hasłami związanymi z m-cem pogłębiania przyjaźni. W gablotce TPPR i Rady Kobiect zostały umieszczone fotografie o tematyce związanej z m-cem pogłębiania przyjaźni. Teren zakładu został udekorowany materiałem otrzymanym z Zarządu Miejskiego TPPR.

W dniu 11. 9. br. został urządzony na inaugurację m-ca festyn ludowy w parku na Koszelewie, zakończony zabawą ludową. W festynie wzięło udział około 1500 osób.

W dniu 13. 9. br. została urządzona wieczornica w świetlicy ORMO na Koszelewie.

Referat okolicznościowy wygłosił członek Zarządu Koła Zakładowego ob. Czekaj Mieczysław.

Kółko prelegentów koła zakładowego TPPR opracowało następujące pogadanki radiowe:

1. Jak walczy o jakość węgla jedna z kopalń Zagłębia Donieckiego.

2. Źródło naszych sukcesów, przyjaźń z Krajem Rad.

3. Odcinek Węzła Kozłowa pracuje wg. harmonogramu godzinne go.

4. Znaczenie przyjaźni z Krajem Rad w obecnej chwili.

5. Stosujemy metody radzieckich górników na kombajnie Ukt-1.

6. Pokojowa polityka Kraju Rad.

7. Jak górnicy odcinka nr 6 walczą o racjonalną gospodarkę kopalniakami.

8. Metalowa obudowa lukowa.

9. Brygada Muraszkincewa walczy o obniżkę kosztów.

10. Bierzymy przykład z brygady Ambrijewa.

11. Jak pracuje maszynista wrębiarki Olchow?

12. Brygada kombajnisty Szczepko przoduje.

Powyższe pogadanki zostały wygłoszone przez radiowęzeł zakładowy.

W m-cu pogłębiania przyjaźni na naszym zakładzie bawili dwie delegacje:

1-sza — to delegacja Słowian z Kanady. Goście po zwiedzeniu zakładu pracy udali się na przyjęcie. W czasie przyjęcia wręczyli gościom wiązanki kwiatów i upominki. Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Druga delegacja — to delegacja górników radzieckich.

Po zwiedzeniu kopalni, goście udali się na spotkanie z przedstawicielami pracy i aktywistami TPPR naszej kopalni. Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Na terenie zakładu zostało wydanych w ciągu m-ca pogłębiania przyjaźni 10 gazetek ściennej oraz trzy plansze ilustrujące osiągnięcia Kraju Rad w górnictwie.

Nieznane zostały wygłoszone trzy odczyty na tematy związane z przyjaźnią, pomocą i sojuszem między Polską Ludową a Krajem Rad.

Przed zakładem zostały ustawione stałe dekoracje artystyczne wykonane przez członka TPPR ob. Kierca.

Zostały zorganizowane dla członków i sympatyków koła zakładowego TPPR następujące imprezy:

1. Operetka „Wesoła wdówka“.

2. Opera „Krakowiacy i górale“.

3. Teatr Satyryków „Syreny Śląskie“.

4. Film „Królowa balu“.

5. Film „Skandenberg“.

6. Film „Arena śmiały“.

7. Film „Promienie śmierci“.

8. Zespół ludowy Namysłowski.

W dniach 2 i 3 października Rada Zakładowa, Komitet Odbudowy Warszawy oraz Zarząd Koła Zakładowego TPPR urządziły wycieczkę do Warszawy, celem zwiedzenia „Palacu Nauki i Kultury“ oraz całej Stolicy.

W wycieczce wzięło udział 1000 osób, które dzięki właściwej organizacji wycieczki mogli

autokarami zwiedzić Warszawę. Uczestnicy byli na koncercie oraz na występie artystycznym w Hali Mirowskiej, specjalnie zorganizowanych dla wycieczkowiczów.

W ramach imprez zostały zorganizowane dwa mecze piłkarskie między DWN a kop. „Gen. Zawadzki“. Poza tym została rozpoczęta organizacja wielkiej loterii książkowej pisarzy radzieckich i rosyjskich.

W organizowaniu jest kurs języka rosyjskiego. Również w ciągu m-ca pogłębiania przyjaźni zostały oddane przez kółko prelegentów 4 artykuły do gazety zakładowej „Słowo Górnika“.

Powyższe rezultaty, przekraczające wysoko zakreślony plan m-ca pogłębiania przyjaźni, było osiągnąć dzięki kolektywnej, ofiarnej pracy Komisji MPPR, a w szczególności ob. ob. Czekaja Mieczysława — członka zarządu koła zakładowego TPPR, Kapuściaka Romana przewodniczącego kółka prelegentów i członka zarządu Koła Zakładowego TPPR oraz Głika Kazimierza, Sidlo Michalina, Pajowej Zdzisławy, Biduchowskiej Gabrieli, Tecze Zbigniewa, Lisa Józefa, Zienkiewicz Teresy i Dylewskiej Emilii.

Zarząd TPPR.

W naszym żłobku



W pięknym, nowoczesnym żłobku dobrze jest dzieciom naszym górników. Radość i uśmiech, malujące się na ich buziach — to najlepsza zapłata za wszystkie trudy, które ponoszą ich rodzice, budując nową Polskę — Polskę Socjalistyczną.

Od nas dużo zależy

Kobiety pracujące na kopalni „Gen. Zawadzki“ w Dąbrowie Górniczej z radością witają II-gi Zjazd PZPR, ale nie wszystkie jeszcze dobrze rozumiały słowa tow. Bieruta — który powiedział: że poprawę położenia nas pracujących należy wypracować i wywalczyć.

Uchwały Partii dają realne możliwości, aby w ciągu dwóch lat nastąpiła poważna poprawa poziomu życia materialnego i kulturalnego ludzi pracy. Od nas dużo zależy, aby te możliwości przekuć w czyn. Przed nami olbrzymie otwarte pole do pokazań, czy jesteśmy zdolne w tworzyć pracę realizować wytyczne II-go Zjazdu Partii.

Inicjatywę i twórczość, drzemającą w szeregach milionów kobiet, wyzwołała Polska Ludowa, stawiając kobietę na równi z mężczyzną, dając jej jednakowe prawa. Mamy więc wszelkie możliwości aby pokazać teraz, jak oceniamy nasze przywileje i prawa zagwarantowane w Konstytucji i jak należy nam nie tylko na naszym zakładzie podnieść aktywność i styl naszej pracy, ale sięgnąć do niewykorzystanych rezerw kobiet wiejskich.

Poprzez umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego będziemy docierać do kobiet wiejskich, będziemy brać udział w łączności miasta ze wsią, bo zdobywając wiejskie kobiety, zdobywamy więcej produktów rolnych, więcej nasła, mleka, chleba, ziemniaków, potrzebnych dla żywienia miasta.

Pójdziemy za przykładem naszych pracowników, które w dniu 2 VIII. 1954 r. na czele z sekretarzem POP tow. Musiałkiem wzięły czynny udział w akcji żniwnej w Golonogu.

My, pracownice kopalni będziemy także pamiętać o tym, że na szerokim froncie pracy toczy się walka o obniżenie kosztów własnych i że poważnie możemy się przyczynić do tego, aby obniżyć koszty własne poprzez oszczędne gospodarowanie na swoich odcinkach pracy.

Zatrudnione na placu drzewnym kobiety zebrały w jedno miejsce drzewo nienadające się dla naszej kopalni i odesłały je na kopalnię „Mars“, troszcząc się o to, aby nie marnowało się na placu nieużytecznie.

A ileż to marnuje się w biurach papieru, którym szafują maszynistki. Ile makulatury niszcze

je — ileż to żelaza poniewiera się i niszczy na placu! Ile na dole marnuje się i zamula nawet drzewa, żelaza i innych różnych rzeczy!

A w biurach — ileż to rozmów telefonicznych w sprawach prywatnych obciąża koszty własne.

A ile godzin nadliczbowych 50 proc. i 100 proc. płynie i liczy się wtedy, gdy pracownicy wychodzą na obiady i wracają po długich przerwach — kopalnia przecież płaci, a że koszty własne wzrastają, to przecież nie jest osobistą sprawą jednostki. A to są niestety sprawy nasze ogólne, sprawy kolektywu kopalni.

OZR - kopalni też odpisuje na straty rzeczy, które pleśnieją i niszczą, co nie powinno mieć miejsca.

My musimy wszyscy dążyć do tego, aby obniżyć koszty własne, a zrobić to zawsze można, podnosząc szerokim wachlarzem sto pierń uświadomienia mas pracujących.

Zbliżamy się szybko do końca roku a z tym samym tym wiąże się realizacja rocznego planu wydobywania. Kobiety w tej wspólnej walce nie mogą odegrać rolę. — Ambicją naszą jest pomóc do ukończenia planu przed terminem a wtedy właśnie będziemy mogły pokazać jak rozumiemy uchwały II-go Zjazdu Partii.

RADA KOBIECA

Koło nr 1 — zostaje w tyle

Dużo się pisze i mówi o kop. „Gen. Zawadzki“ o jej wzniosłym wezwaniu do całego przemysłu węglowego, o jej osiągnięciach produkcyjnych. Często padają nazwiska przodowników pracy, brygadziłów młodzieżowych, którzy prowadzą szlachetne współzawodnictwo w walce o węgiel, dając dziesiątki tonn ponad plan. Są to osiągnięcia kolegów ZMP-owców z dołu. Czym natomiast może się poszczycić młodzież z powierzchni?

Mineło już kilka miesięcy od zebrania sprawozdawczego w wyborczego. Dużo się wówczas o skutowało na temat pracy Koła nr 1 pracy ustępującego Zarządu i jego osiągnięciach.

Były to tylko czyste słowa, które nie znalazły oddźwięku. Ustępujący Zarząd słabo pracował, a nowo wybrany też pracą się nie przejęcza.

Koło Nr. 1 składa się z pracowników technicznych - administracyjnych. Jest to młodzież, po dużej maturze, młodzież świadoma, mło

dzień, która może więcej czasu poświęcić naszej organizacji niż koledzy z innych kół pracujących na dole.

Dużą winę za opieszałość i niewywiązywanie się z powierzonych obowiązków ponosi Zarząd Koła Nr 1, który nie potrafił zorganizować pracy. Należało się zwrócić do Zarządu Zakładowego o pomoc. Zarząd jednak nie uczynił tego, zlekceważył sobie stojące przed nim zadanie. I oto tak młodzież Koła Nr 1 staje w przededniu II Zjazdu ZMP. Czym Koło to może się poszczycić — jakimi osiągnięciami powitać nasi delegaci II Zjazd?

Zawstydziły się członkowie Koła Nr 1 i zabierali się solidnie do pracy. Mam wrażenie, że teraz pracą potoczy się innymi drogami, a każdy prawdziwy ZMP-owiec weźmie sobie za punkt honoru uczęszczanie na każde zebranie i branie czynnego udziału w życiu naszej organizacji.

T. Z.

Nasza pralnia

(pierze bez mydła)

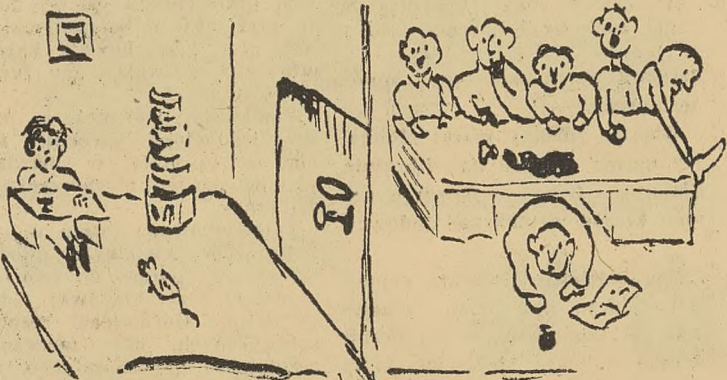
Pan kierownik to JA!!!



Nawet dziecko z I klasy rozwiązałyby takie zadanie: jeśli jest 8 pracowników a 2 pokoje do dyspozycji — to wypada 4 pracowników na 1 pokój.

Sprawa jest zupełnie jasna! — a raczej była jasna — bo odkąd w Dziale Administracyjno-Gospodarczym urzędowanie objął pan kierownik Wyrzychowski, natychmiast zmienił dotychczasowy, istniejący od lat — stan rzeczy.

Po prostu zgromadził wszystkich swoich pracowników w jednym pokoju — sobie rezerwując drugi.



— Że jest im ciasno, że jeden drugiemu przeszkadza w pracy — to przecież jego nie może obchodzić — bo on — pan kierownik — musi przecież mieć wygodę, by móc swobodnie „urzędować“...

... urzędowanie jego też posiada swój odrębny, specjalny styl...

Wiadomo, że w Polsce Ludowej można w bardzo szybkim tempie uzyskać audiencję — no powiedzmy — u Ministra Górnictwa, ba — można nawet uzyskać szybko posłuchanie u tow. Zawadzkiego i tow. Bieruta.

Ale spróbujcie uzyskać „audiencję“ u pana kierownika Wyrzychowskiego!

Ho, ho! — Nie taka łatwa sprawa!

Odbywa się to mniej więcej tak:

Ob. A. zgłasza się do Wydziału Administracyjno-Gospodarczego i chce mówić z kierownikiem.

— Proszę poczekać — mówi grzecznie pracownik

Wydziału — muszę Was zaanonsować panu kierownikowi.

Dyskretnie pukanie do pokoju pana kierownika.

— Panie kierowniku, czy można?...

— Można...

— Panie kierowniku, ob. A. chce z panem mówić w sprawie...

— Nic z tego — przerywa surowo kierownik — niech się zwróci do ob. S., który mu załatwi sprawę.

— Tak jest — panie kierowniku.

Następuje krótka utarczka słowna, w czasie której ob. A. tłumaczy uporczywie, że nie chce rozmowy z ob. S. tylko koniecznie z kierownikiem Wyrzychowskim.

I znów:

Dyskretnie pukanie do pokoju pana kierownika.

— Panie kierowniku, czy można?...

— Można...

Ton głosu pana kierownika jest już nieco wyższy.

— Panie kierowniku, ob. A. chce jednak z panem pomówić...

— ... ale ja z nim nie chcę!!! — decyduje szybko i energicznie pan kierownik.

Drzwi się zamykają. Kropka. Koniec. Sprawa „załatwiona“!

... w tym samym czasie pan kierownik wykazuje dużą gorliwość, która jednak — uderzmy się w piersi — nie daje nikomu żadnej korzyści.

Bo oto pan kierownik wprowadził nowość w swoim Wydziale. Każdy pracownik codziennie musi mu składać minutowy raport ze swoich czynności. Ilu ludzi załatwił, ile i jakich pismek napisał, ile pozycji w książce czynszowej przeliczył, ile przyjął kart na węgiel, ile wydał poświęconych kart na dodatek rodzinny, itd., itd.

Raporty te pan kierownik wpisuje do specjalnej księgi. Zabiera to oczywiście bardzo dużo czasu i papieru, a przecież kierownik bez specjalnych raportów winien wiedzieć co robią jego pracownicy.

Na co również potrzebna mu jest wiadomość ile codziennie wychodzi pism z sekretariatu dyrekcji?

Komu to jest potrzebne i co mu da taka np. statystyka, że w dniu 28 października wysłano z sekretariatu 6 pism, a nadeszło 7, że w dniu 29 października było akurat odwrotnie: wysłano 7 pism, a nadeszło 6, albo, że w dniu 30 października — nic nie wyszło — nic nie przyszło — itd., itd.

Cóż za wspaniały materiał analityczny, prawda?

KSIAŻKI-KTÓRE WARTO PRZECZYTAĆ

Stanisław Lem: „SEZAM“.

Autor poczytnej powieści „Astronauci“ dał się tym razem poznać jako doskonały satyryk. W „Sezamie“ stworzył Lem nowy gatunek literacki, który można by nazwać fantastyką na wesoło. Ukazując swoich bohaterów w najbardziej zabawnych sytuacjach na różnych planetach, potrafił jednocześnie nadać swoim opowiadaniom niedwuznaczną przenośnię satyryczną, wymierzoną przeciwko amerykańskiemu imperializmowi i amerykańskiemu stylowi życia. Obok utworów satyrycznych znajdują się w

tomie również opowiadania popularno-naukowe.

Wydawnictwo „Iskry“ — cena 7 zł.

Halina Rudnicka: „LUDZIE NIEZŁOMNI“.

Opowiadania Haliny Rudnickiej ukazują ludzi, którzy zarówno w okresie przedwojennym, jak i w latach wojny walczyli o zrealizowanie ich najgorętszych marzeń — o Polskę Ludową. Książka o ich życiu — obfitując w jak najbardziej dramatyczne momenty i pełnym prawdziwego patosu

— wprowadza czytelnika w świat bohaterstwa ludzi niezłomnych.

Wydawnictwo „Iskry“ — cena 5,60 zł.

Walery Łoziński: „CZARNY MATWIEJ“.

Powieść obrazuje życie mieszkańców zapadłej górskiej wioski w Beskidzie Wschodnim. Zasadniczy konflikt powieści przebiega między dworem a chłopami. Mimo, że konflikt ten nie jest utrzymany do końca w wymiarach realistycznych, to jednak we właściwym świetle przedstawia stosunki pańszczyźniane wsi. Egzotyka i sensacyjność fabuły podnoszą walory powieści.

Wydawnictwo Literackie — cena 9,10 zł.

Fiodor Panfierow: „WIELKA WODA“.

Akcja powieści (pierwszej części zapowiadanej epopei) rozgrywa się w ostatnich miesiącach 1951 r. i początkowych 1952 r. na obszarach zawałzańskich, na które wkrótce mają spłynąć wielkie wody, aby bezpołdne stępy zamienić w urodzajne pola. Autor przedstawia konflikt między ludźmi świadomymi swoich wielkich zadań i pracującymi na budowie z całym poświęceniem, a tymi, którzy nie dorosli do obowiązków, jakie im powierzył kraj i partia.

Zwywy tok opowiadania, doskonałe sylwetki ludzi, interesujące wątki powieściowe, a także piękne opisy przyrody — przykuwają uwagę czytelnika od pierwszej do ostatniej strony.

Wydawnictwo „Czytelnik“ — cena 16,00 zł.

Natalia Rolliczek: „DREWNIANY RÓŻANIEC“.

Wstrząsające oskarżenie przedwojennych towarzyszy filantropijnych i szkół klasztornych, napisane przez jedną z tysięcy poniżonych i sponiewieranych wychowanek tych zakładów.

Wydawnictwo „Iskry“ — cena zł 8,00.

Amado Jorge: „Drogi głodu“.

Autorem jest znany pisarz i działacz brazylijski, laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej — „Za utrwalenie pokoju między narodami“ za rok 1951.

„Drogi głodu“ — to tragiczna historia rodziny drobnego dzierżawcy, zmuszonej do opuszczenia swych mieszkań w poszukiwaniu lepszej doli, na szeroko zakreślonym tle społecznym widzimy ogromne rzesze wywłaszczonych chłopów, ginących masowo podczas wędrczki. Przeróżające są

te „drogi głodu“, jakimi idą wyzyskiwani i ciemni chłopcy, jedno z najbogatszych krajów na świecie.

Fast Howard: „Spartakus“.

Powieść znanego w Polsce wybitnego współczesnego pisarza amerykańskiego o największym w dziejach starożytnego Rzymu powstaniu niewolników pod wodzą Spartakusa. Pełnym prostego piękna stylem opowiada Fast o bohaterskiej walce Spartakusa, jego wierniej przyjaciółki Warynii i towarzyszy, dając jednocześnie świetną charakterystykę wewnętrznego rozkładu chylącego się ku upadkowi imperium rzymskiego, odsłaniając życie znanych z historii ludzi tych czasów, jak Cyncero, Gracchus, Licyniusz, Crassus.

Fiodorow P.: „Generał Dawater“

Powieść o sławnym bohaterze Związku Radzieckiego, dowódcy kawalerii generale Dawatorze walczącym w 1941 r. na tyłach wroga. Fiodorow nakreślił tchnącą prawdą sylwetkę tego wspaniałego dowódcy i przyjaciela żołnierzy. Życie żołnierzy radzieckich w najcięższych latach Wielkiej Wojny Narodowej, opowiedziane przez uczestnika toczących się wtedy bojów stanowi dokument historyczny.

Melcer Wanda: „Statek 1092“

„Statek 1092“ — to sensacyjna powieść o amerykańskiej wojnie bakteriologicznej w Korei, u brzo gów krwawiącej Korei. Ludobójcy amerykańscy zakotwiczyli statek „szpitalny“ nr 1092, który przywiózł zarazki dżumy w celu wypróbowania ich na bezbronnych jeńcach koreańskich. Różnorodna załoga tego statku, znający się pod flagą Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, dowiaduje się o marynarzy-komunistów, że na statku przeprowadza się zbrodnicze doświadczenia na ludziach. Marynarze buntują się przeciw personelowi lekarskiemu, opanowują statek, uwalniają jeńców i przechodzą na stronę koreańskiej Armii Ludowej.

Powieść Wandy Melcer o Korei już od pierwszego rozdziału budzi zainteresowanie czytelnika, aktualny temat, szlachetna tendencja polityczna, pełna napięcia akcja, zapewniają tej powieści powodzenie wśród szerokich rzesz czytelników.



A może jeszcze chciałby wiedzieć kierownik Wyrzychowski w jakich kopertach wysłano pisma, w dużych czy małych, jakiego koloru były koperty oraz ile i jakich znaczków użyto? — I wszystko to skrupulatnie zanotować w specjalnej księdze!

Zaiste — św. Biurokracy, który w kierowniku Wyrzychowskim ma tak gorącego wielbiciela — zacierałby ręce z radości.

I jeszcze jeden obrazek:

Pracownik Wydziału Administracyjno-Gospodarczego chce skorzystać z telefonu (jedyne zresztą w Wydziale) — pana kierownika.

— Pan chce telefonować do Personalnego? — Proszę bardzo... — tylko nie z mojego aparatu — jest przecież telefon w Wydziale Socjalnym, Budowlanym itd. — wybór duży... — grunt żeby mnie nikt nie przeszkadzał...

A jeśli ktoś nie znający jeszcze stylu pracy pana kierownika Wyrzychowskiego zadzwoni do któregoś pracownika (oczywiście służbowo) — pan kierownik nie raczy temu pracownikowi o tym powiedzieć. Bo przecież trzeba by się ruszyć z siedzenia, zrobić dosłownie pięć kroków i tym sposobem przerwać swoje „urzędowanie“...

A oto wynik „takiego“ urzędowania: pracownicy Wydziału Administracyjno-Gospodarczego w myśl starego, ale już nieaktualnego przysłowia — „Pan każe — sługa musi“ — przychodzą pokornie do innych działów, prosząc o zezwolenie na użycie telefonu do załatwienia spraw administracyjno-gospodarczych, i odwrotnie — pracownicy innych działów są wiecznie odrywani od swojej pracy, ganiając za pracownikami pana kierownika Wyrzychowskiego, do których telefonuje ten czy ów...

Miły chaosik — prawda?

— A wszystko dla wygodę pana kierownika!



Jednak to jest jeszcze nie wszystko!

Dodać należy, że kierownik Wyrzychowski lubi bardzo dyrygować pracownikami innych działów, że dopiero z wielką awanturą wypożycza potrzebną jedynie na parę minut maszynę do pisania, że przy każdej okazji grozi swoim pracownikom wyrzuceniem z pracy, że...

Zamiast komentarza do dzisiejszej „Naszej Pralni“ — Redakcja „Słowa Górnika“ rzuca dwa pytania pod adresem ob. kierownika Wyrzychowskiego:

PIERWSZE PYTANIE: Czy aby obywatel nie prześpał minionego dziesięciolecia naszego nowego życia w jakimś antykwariacie, i obecnie wydaje mu się, że znajdujemy się w roku... np. 1938?

DRUGIE PYTANIE: Kiedy obywatel kierownik zmieni swój styl pracy?

Na podstawie korespondencji

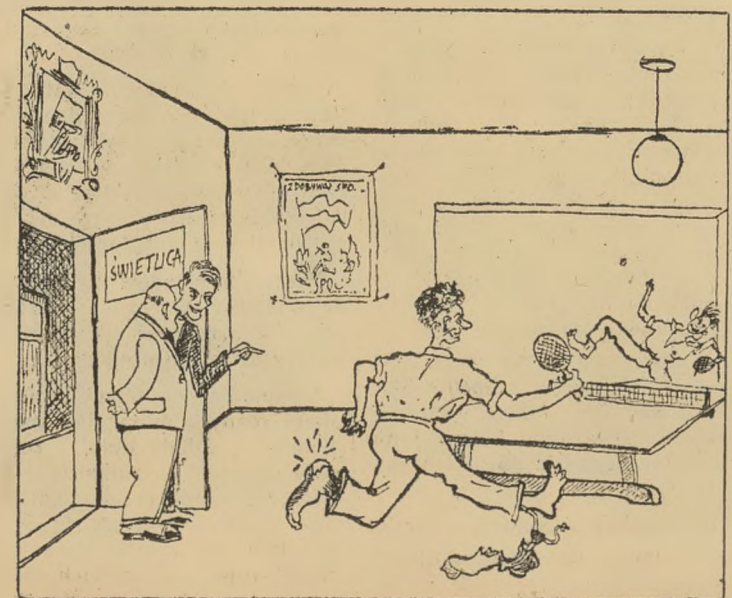
opracowała

REDAKCJA

Tenis stołowy w „Górniku“ w nowym wydaniu...

Rada Koła Sportowego „Górnika“ — przy kop. „Gen. Zawadzki“ i D. W. N. — wydała polecenie zabraniające rozgrywania meczów tenisa stołowego — w obuwii w świetlicy w Domu Sportowym, ze względu na niszczenie parkietu.

Brak tramppek daje rezultat przedstawiony poniżej.



— ...Przepraszam Obywatelu, kto tu jest mistrzem?
— ...Nie wicie? — To przecież zupełnie jasne:
— ...Ten, który najsumienniejszy trenuje, a poznać go po... skarpetkach! Po stopniu ich zużycia!...

R.

Redakcja

Górnicy kop. „Gen.-Zawadzki” podczas pobytu w Warszawie



Delegacja załogi kop. „Gen. Zawadzki” podczas swego pobytu w Warszawie. — Na zdjęciu: przemarsz delegacji na Cmentarz Żołnierzy Radzieckich.



Przodownicy pracy kop. „Gen. Zawadzki” tow. tow.: Franciszek Bączak i Stanisław Gradzik składają wieniec przy pomniku poległych żołnierzy radzieckich.



U stóp pomnika poległych żołnierzy radzieckich przemawia zastępca przodownika pracy, pionier współzawodnictwa na kop. „Gen. Zawadzki” zastępca piosła na Sejm PRL — tow. Franciszek Bączak.

Należy ożywić pracę świetlic w okresie jesienno-zimowym

Okres letnich imprez rozrywkowo-artystycznych na świeżym powietrzu dobiegł końca. Okres ten był dość ożywiony. Nasi organizatorzy imprez wykazali wiele pomysłowości, inicjatywy i energii w nieustannym wzbogacaniu form świątecznych rozrywek dla pracowników naszej kopalni i ich rodzin.

Trzeba stwierdzić, że letnie imprezy organizowane na świeżym powietrzu w parku na Koszelewie zyskały sobie dużą popularność.

Zastanówmy się, dlaczego letnie imprezy cieszyły się takim wzięciem? — Wyjaśnienie jest bardzo proste. W naszym parku na Koszelewie każdy z nas znajdował wesołą rozrywkę, jak np. zabawy taneczne, lub na stadionie rozrywki sportowe.

Obecnie, gdy wkraczamy w okres długiego sezonu jesienno-zimowego, chodzi o to, by jeszcze bardziej atrakcyjne i urozmaicone były formy odpoczynku

i rozrywki po pracy dla każdego pracownika naszej kopalni w świetlicy klubu górniczego. Chodzi o to by nasza świetlica stała się również ulubionym miejscem spotkań całej załogi, by również w świetlicy, każdy znalazł taką rozrywkę, która go pochłonie, która będzie zaspokajała jego zainteresowania i potrzeby kulturalne.

Aby to osiągnąć musimy w naszej świetlicy szerzej rozwijać amatorski ruch artystyczny do którego udziału zapraszamy młodzież naszej kopalni i kolonii. Musimy nieustannie dążyć do upowszechnienia kultury, do pod-

noszenia poziomu kulturalnego ludzi pracy naszej kopalni.

Ten cel osiągniemy tylko i wyłącznie przy współudziale naszych zespołów artystycznych, które mają za zadanie pomóc robotnikom w pogłębianiu swej myśli postępowej, w doskonaleniu umiejętności patrzenia na świat i otaczające go zjawiska.

Trzeba więc w każdej świetlicy intensywnie rozwijać pracę kulturalno-oświatową, w której najważniejszą rolę odgrywa udział naszej utalentowanej młodzieży pracującej na naszej kopalni i z kolonii robotniczych jak Koszelewa, Ksawery itp.

Jak już powiedzieliśmy, organizacja letnich imprez rozrywkowych świadczyła o zdolnościach i energii naszego aktywu kulturalno-oświatowego. Również ta sama zdolność i energia muszą

znaleźć swój wyraz w pracy i życiu naszej świetlicy w nadchodzącym okresie jesienno-zimowym, w ogarnięciu prac kulturalno-oświatową przede wszystkim młodych członków naszej załogi.

Ten patriotyczny wysiłek aktywu naszej świetlicy, nieustannie powinien iść w tym kierunku by obok amatorskiego ruchu artystycznego rozwijać interesujące formy pracy oświatowej, jak pogadanki, odczyty światopoglądowe, których znaczenie jest ogromne w walce z zacofanymi przeżytkami przeszłości, oraz filmy oświatowe.

Zorganizowana rozrywka winna być istotnie urozmaiconą i pożyteczną formą wypoczynku i prawdziwą rozrywką dla wszystkich pracowników naszej kopalni, gdyż takie tylko rozrywki bawią, uczą i wychowują każdego człowieka, pozwalają mu żyć lepiej i pięknie.

Pamiętajmy również, że nasza świetlica winna owocone spełniać swe zadania w dziedzinie socjalistycznego wychowania ludzi pracy.

Zainteresowaną zatem w życiu kulturalno-oświatowym młodzież zapraszamy gorąco do tworzenia w naszej przyzakładowej świetlicy „Klubu Górniczego” zespołów artystycznych, jak: tanecznych, recytatorskiego, chóralnego, dramatycznego oraz instrumentalnego.

Chętni zgłaszając się mogą u kierownika świetlicy „KOSZELEW” codziennie od godz. 16—21

Zwracamy się również z gorącym apelem do zarządu ZMP i członków, ażeby aktywnie zainteresowali się zagadnieniem życia kulturalno-oświatowego wśród naszej młodzieży na terenie kopalni i kolonii robotniczych.

J. W.

najbardziej nowoczesny sprzęt techniczny.

Obecnie turbiny marki „Pergale” można widzieć na Ukrainie, Białorusi i Gruzji, a nawet w szeregu krajów demokracji ludowej.

* * *

... w kolechozie Ubzwaru rejonu wiliańskiego jest wielu plastyków — samouków. W tej liczbie kował Wilhelm Meżajew, który pracuje nad grawiurami. Prace Wilhelma Meżajewa spotkały się z przychylną oceną na urzędowej niedawno przez kolechoz wystawie artystycznej. Zwrócił na siebie również uwagę rysunki tuszem wykonane przez kolechoznika Jana Obdumanisa.

Plastycy kolechozowi pracują obecnie nad utworami poświęconymi przyjaźni między narodami Kraju Rad.

Zarząd Koła TPPR



... załoga kopalni imienia Kalinina, zjednoczenia „Kalinin-ugol” wydobyla w miesiącach: czerwcu, lipcu i sierpniu ponad 15 tysięcy tonn węgla, zwiększyła wydajność pracy o 3 procent i dzięki obniżce kosztów własnych — zaoszczędziła w tym okresie 600 tysięcy rubli.

Kopalnia Czystiakowska imienia Kiszczewa, organizując pracę według harmonogramu cykliczności na wszystkich ścianach kopalni, zwiększyła planową wydajność pracy o 6 procent oraz wykonała przedterminowo 8-miesięczny plan wydobycia węgla.

* * *

... załoga stacji kolejowej Niżnij Tagił kolei Swierdłowskiej

zaproponowała skrócenie o dwie godziny normy postoju wagonów z ładunkami miejscowymi.

Kierownictwo niżej-tagilskiego oddziału kolei uwzględniło prośbę załogi stacji. Opracowano nowe formy postoju wagonów.

Poprzednio na rozformowanie pociągu, załadunek i wyładunek przewidywano 24 godziny. Obecnie postój wagonów celem wykonania tych czynności ustalono na 22 godziny.

* * *

... załoga rafinerii nafty imienia Budiennego na szeroką skalę stosuje nową technologię. Wydajność pracy wzrosła tu od początku roku o 33,8 procent, ponadplanowe oszczędności przekroczyły sumę pięć i pół miliona rubli.

* * *

... Kaunaskie Zakłady Budowy Turbin „Pergale” (Litewska SRR) wysłały przedsiębiorstwom Nadwoża kolejną partię turbin.

Budowa turbin, to jedna z najmłodszych gałęzi budowy maszyn w Litewskiej SRR. Jednakże zajmuje ona czołowe miejsce w przemyśle ciężkim republiki.

Zakłady „Pergale” („Zwycięstwo”) powstały przed kilku laty. W wyposażeniu ich brały udział zakłady jedenastu republik związkowych, które zaopatrzyły litewskich budowniczych turbin w

SPROSTOWANIE

Do artykułu pt. Szkolenie zawodowe na kop. „Gen. Zawadzki” w III kw. 1954 r., — umieszczonym w nr. 10/41 „Słowa Górnik” wkradła się pomyłka którą niniejszym prostujemy.

Winno być: „na kursie maszynistów kierowców elektrowozów wyróżniono 3 absolwentów za najlepsze wyniki uzyskane w końcowym egzaminie. Do nich należą ob. Zdzisław Rokowski, Roman Kucharski i Antoni Banasik”.

Za pomyłkę przepraszamy Redakcja

Redaguje Kolegium:
Druk RSW „Prasa” Stalinogród
R-5-12398

Rado Koła Sportowego „Górnika” — popraw się!

...Słuchaj no Stasiu, podobno u Was sport na całą parę?

— No owszem — rozumiesz przecież — piłka nożna na drugim miejscu w A klasie i w ogóle...

Takie oto i tym podobne rozmowy usłyszycie niejednokrotnie bądź to w kopalni „Gen. Zawadzki”, bądź w tramwaju, na ulicy i w świetlicy. Z tych urywków nie zorientowany mógłby pomyśleć, że w Kole Sportowym „Górnika” wszystko gra na sto dwa

Wszyscy jednak, którzy uczęszczają ot choćby tylko przez cie kawosie na stadion „Górnika” wychodzą z niego rozczarowani i co tu gadać znudzeni tą samą z dnia na dzień monotonią, jaką daje kopanina piłki nożnej.

Ani tam w łosza jak rok długi ani w siatkę, ani szczypiorniaka. Lekkoatletyka, boks, gimnastyka, szczypiorniak, ba — nawet ping-pong to tylko ciche marzenie młodzieży, która zachodzi do Domu Sportowego by porozglądać się za znajomymi, pogwarzyć i... w skrytości — tak dla zabicia nudów — sięga dyskretnie do kart.

Boksu, jak mówią niektórzy specjaliści z Rady Koła Sportowego „Górnika” przy kop. „Gen. Zawadzki” i DWN nie warto organizować, bo to niby ordynarna bijatyka, zresztą koby tam bokswał. I basta — boksu nie będzie. Szachy? Szachy to w ogóle nie sport. Ni tam kłótni, kopaniny (niby w czasie rozgrywek). Nie! to nie jest sport, z szachami to w ogóle... Siatkówka?... ostatecznie trenują podobno przez cały rok i grają niezłe, lepiej jednak do mistrzostw nie dopuszczają, bo zawsze to jakieś koszta. Niech sobie sami pograją, a będą mieć lepszy apetyt. Wyjazdy mogą narazić za wodników na jakiś tam wypadek, a i zdrowia ich szkoda.

— Co? Latać ci się chce? Buty drzeć? Rzucać oszczepem? Skakać? Nie! Tego już za wiele. Jesteśmy poważnymi ludźmi i nie możemy dopuścić do takich ekstrawagancji.

...Piłka nożna to co innego, a młodzież nasza niewdzięczna nie może tego zrozumieć...

Tak oto przybrana nieco żartem przedstawia się sytuacja w Kole Sportowym „Górnika”.

Redakcja

Jak powinniśmy korzystać z książeczki PKO

Wielu pracowników naszego zakładu pracy posiada książeczki PKO. W całym kraju już blisko 3,5 miliona obywateli są właścicielami książeczek oszczędnościowych. Jest to potężna armia ludzi, którzy należą do jednej rodziny uczestników obrotu oszczędnościowego. Liczba ta stale wzrasta. Gdy posiadacze książeczek PKO zrozumieją jakie korzyści przynosi zarówno jednostce jak i ogólnie gospodarce narodowej posługiwanie się książeczką PKO w życiu codziennym: zmobilizujemy potężną siłę drzemającą w ruchu oszczędnościowym. Siła ta będzie poważnym czynnikiem wzmocnienia naszego narodowego potencjału gospodarczego a skierowana ku naszym wielkim zadaniom gospodarczym przyspieszy ich wykonanie. Istota oszczędności tkwi w tym, że z drobnych na ogół rzeczy spotęgowanych w kolektywnym działaniu przez miliony, bez ponoszenia specjalnej ofiary, czy wyrzeczenia ze strony jednostki, wzrasta bogactwo.

Niestety, u wielu pracowników naszego zakładu pracy zrozumienie tej tak jasnej zasady jest niedostateczne. Na odcinku oszczędności pieniędzy spotykamy się często ze zjawiskiem, że niektórzy posiadacze książeczek PKO władają martwym przedmiotami, nie potrafia korzystać z książeczki PKO, w taki sposób, aby zarówno im jak i społeczeństwu przyniosła korzyści. Dzieje się to dlatego, że na ogół panuje przekonanie, że książeczka PKO ma służyć tylko tym, którzy posiadają zbędną gotówkę. Przekonanie to wyrosło na tle myślenia kategoriami minionego systemu gospodarczego i jest z gruntu mylne.

Obecna książeczka PKO, podobnie jak całokształt naszego życia gospodarczego, zmieniła swój charakter.

Nasuwa się pytanie, czy przeciętnie zarabiający obywatel może lokować pieniądze na książeczce PKO i posługiwać się nią w życiu codziennym? Odpowiedź jest jasna. Jest to konieczność życiowa każdego z nas, dobrze czy mało zarabiającego i to z następujących powodów. Każdy z nas ze swego zarobku musi pokrywać różne wydatki. Wydatki te można podzielić na dwie grupy: wydatki drobne na życie i wydatki większe jak np.: kupno ubrania, remont mieszkania, kupno mebli itp. Wydatków drugiego rodzaju nie pokrywamy z jednego zarobku, ale za zwyczaj każdy z nas musi odkładać na nie systematycznie ze swych bieżących zarobków pewne kwoty. Takie systematyczne odkładanie pewnych kwot na określony cel jest warunkiem prawidłowego i przetrwania gospodarstwa. Prawidłowa i przetrwała gospodarka jest pewną umiejętnością, którą też musimy sobie przyswoić. Znamy przecież wielu ludzi, którzy stale żyją w długach, bo ich gospodarka budżetem domowym nie jest oparta na zdrowych zasadach. Umiejętność prawidłowego gospodarstwa wymaga od nas pewnego hartu i wytrwałości. Najlepiej opanujemy te umiejętności, jeżeli z góry, z olówkiem w ręku obliczymy i zaplanujemy sobie układ naszych wydatków bieżących i dalszych z naszego zarobku, podobnie jak to czynimy w naszej gospodarce państwowej. Przy takim rozumnym i planowym gospodarowaniu nie jest rzeczą obojętną, czy pieniądze przeznaczone na późniejsze wydatki

będziemy nosili przy sobie, czy też znajdziemy wygodniejszy i krzyżniejszy sposób ich przechowywania.

Takim wygodnym i zarówno krzyżniejszym sposobem przechowywania pieniędzy jest lokowanie na książeczce PKO. Składając pieniądze na książeczce, unikniemy ich wydawania na niezaplanowane wydatki i zapewnimy sobie większą pewność wydawania ich, zgodnie z naszym budżetem domowym.

Z doświadczenia życiowego wiemy wszyscy, że pieniądze noszone przy sobie, zbyt szybko nam uciekną w taki sposób, że nawet nie wiemy na co. W ten sposób książeczka staje się dla nas niby żelaznym portfelem, chroniącym nas od lekkomyślności i chwilowej nierozwagi.

Przechowując pieniądze na książeczce PKO, chronimy je również od zagubienia, czy nawet kradzieży, zwłaszcza w podróży, na delegacji służbowej, czy na wczasach. Jest o wiele wygodniej posługiwać się książeczką PKO, gdyż pozabawiamy się stałej troski czuwania, by pieniądź nasz nie padł ofiarą zagubienia lub kradzieży.

Składanie pieniędzy na książeczce PKO przynosi nam jeszcze dodatkową korzyść w postaci odsetek. Od zmiany systemu pieniężnego w 1950 r., PKO podwyższyła oprocentowanie wkładów oszczędnościowych na 3 proc., którą dopisowane są corocznie na początku roku do stanu na książeczkach oszczędnościowych. Należy podkreślić, że niezależnie od tego, czy książeczka została przedstawiona do dopisania odsetek, czy też nie, przypadające odsetki zarachowy-

wane są bieżąco na rachunkach oszczędnościowych.

Dla naszej gospodarki narodowej składanie drobnych kwot na książeczki PKO przez jak najszersze masy społeczeństwa ma niezwykle doniosłe znaczenie.

Wiemy, że Państwo nasze w dobie realizacji Planu 6-letniego buduje fabryki, miasta, kopalnie, kombinaty przemysłowe. Budujemy, by odrobić nasze wiekowe zadanie i założyć fundamenty pod ustrój socjalistyczny, który wymaga wysokiego uprzemysłowienia kraju. W tym ogólnym wysiłku naszego całego narodu w budownictwie, nieposłednią rolę odgrywa pieniądź. Pieniądź, który zosłaje chociażby chwilowo tylko w naszych kieszeniach czy szufladach, nie spełnia przeznaczonej mu roli. Biorąc pod uwagę tylko samych obywateli pracujących w zakładach pracy, których mamy obecnie ponad 5 milionów i przyjmując, że każdy z nich przechowuje u siebie przeciętnie 100 zł, to zostaje wyliczonych z obiegu 500 milionów zł. Gdyby kwota ta była złożona na książeczkach PKO, to przysporzyłoby nam tak potężną sumę naszej gospodarki narodowej z powrotem i to bez jakiegokolwiek ofiary z naszej strony, a przeciwnie z dużą korzyścią dla siebie. Każdy pracownik naszego zakładu pracy winien więc posiadać książeczkę PKO i to nie tylko posiadać, ale używać ją w codziennym życiu. Wtedy przekształci się sam, ze książeczka PKO jest przyjaźniacem człowieka pracy, pozwalającym mu równocześnie spełniać ważny obowiązek wobec naszej Rzeczypospolitej Ludowej.

J. GZYL